

**(II Romanista - P.Torri) Najpierw De Rossi, teraz także Juan Jesus. Mercato Romy, które o tej pory było tylko widzem, niezależnie od tego co napisano i powiedziano, kręci się wokół tych dwóch nazwisk. A bardziej kręci się wokół kondycji fizycznej naszego Kapitana i brazylijskiego obrońcy.**

Czyli: jeśli De Rossi będzie przechodził nadal terapię konserwatywną, a Juan Jesus będzie z dala od gry ponad przewidywany miesiąc, wówczas klub pomyśli o interwencji jeśli chodzi o pomocnika i/lub obrońcę. Podsumowując, Monchi bierze czas. Jednak brakuje dwa tygodnie do zakończenia mercato i to oznacza, że Roma musi otrzymać szybko odpowiedzi, powiedzmy, że w tym tygodniu, w przeciwnym razie nie będzie miała wiele czasu. Alternatywą jest też droga prowadząca do sprzedaży, mimo że w tej chwili Coric nie chce słyszeć o pójściu na wypożyczenie, a Marcano ze zbywalnego stał się niezbędnym środkowym obrońcą numer trzy.

W środku pola jedynym, za którego Roma wysłuchuje ofert jest Ante Coric. Do tej pory Chorwat odrzucał wszelkie hipotezy wypożyczenia do naszej ligi (Bologna i Chievo), twierdząc, że w takim przypadku mógłby brać pod uwagę kierunek zagraniczny, ale na ten moment nie zmaterializowało się nic co może być satysfakcjonujące dla obydwu stron. Na pewno agenci Corica są zirytowani tym jak mają się sprawy chłopaka. Również w meczu z Entellą Chorwat pozostał widzem, mimo wejścia na boisko Riccardiego. Zrozumiał, że w tej Romie jest coraz większe ryzyko, że nie będzie dla niego miejsca. Zatem w oparciu o to w najbliższych dniach może wrócić do myślenia, że wolałby iść grać przez sześć miesięcy w inne miejsce. Hipotezy: jeśli doszłoby do wymiany wypożyczeń z Bologną, Coric w Emilii i Donsah w Trigorii, nie byłoby to dobre rozwiązanie dla wszystkich?

Na dziś zaplanowano wizytę Jesusa u profesora Marianiego i będzie wiadomo mniej więcej na pewno czy Brazylijczyk będzie musiał udać się na salę operacyjną, aby rozwiązać problem z łątką prawego kolana, który pojawił się w pierwszych minutach meczu z Entellą. W przypadku gdy odpowiedź będzie pozytywna, a więc żadnej operacji, z zaufaniem, że terapia konserwatywna przywróci gracza Di Francesco w trzy-cztery tygodnie, ciężko będzie by do Trigorii mógł zawitać nowy obrońca. W przeciwnym razie Monchi rozejrzy się wokół, aby poszukać niezawodnego numeru cztery. W tym momencie nie ma sensu podawać nazwisk, jednak graczem, który podoba się bardzo dyrektorowi sportowemu jet Turek Ozan Kabak, który skończy 19 lat w marcu, którego karta należy do Galatasaray, z przeszłością w młodzieżowych reprezentacjach Turcji i klauzulą 7,5 mln euro. To kwota, która w dzisiejszym futbolu nie jest przesadą, ale która według kontraktu może zostać wykorzystana dopiero od czerwca.

Autor: abruzzi